

REPUBLIKA

ROK I. ŁÓDZ, ŚRODA, 13 CZERWCA 1923 r. NUMER POJEDYNCZY MK. 600. № 154.
REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. WYDANIE PORANNE. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU;
TELEFON 22-14. REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Stinnes zarzuca sieci na Łódź.

Dalszy ciąg rewelacji „Republiki“.

Co robi w Łodzi dr. T. S. Rosenberg? — Fikcyjny bank holendersko-szwajcarski pod auspicjami Stinnesa, „orgeschu“ i monarchistów rosyjskich. — Boją się polskiego prawa akcyjnego. — Niezadługo ogłaszamy listy i dokumenty.

Przed kilku dniami „Republika“ donosiła o wstępnych informacyjnych rokowaniach, prowadzonych w imieniu koncernu stinnesowskiego z przedstawicielami niektórych wielkich firm włókienniczych w Łodzi przez dyrektora banku Stinnesa w Monachjum. Informator nasz komunikuje nam obecnie następujące ciekawe szczegóły:

Koncern Stinnesa dąży obecnie do ulokowania kapitałów swych poza granicami Rzeszy Niemieckiej w przewidywaniu dalszego spadku wartości niemieckich. W chwili obecnej zaledwo 20 procent majątku Stinnesa pozostało w Niemczech, reszta zaś ulokowana jest w Szwajcarii, Holandji, Włoszech, Czechach i częściowo w Austrii i Polsce (na Górnym Śląsku). Stinnes liczy się poważnie z wybuchem bolszewizmu w swej ojczyźnie i stara się możliwie szybko wycofać się z gorącego gruntu. Gdyby nawet Niemcy obecnie kosztem wielkich ofiar pogodziły się z Francją i Belgją, znaczna część ciężarów reparacyjnych spadłaby na wielki przemysł niemiecki, Stinnes zaś stara się uniknąć ofiar.

Propozycja zainteresowania Stinnesa w wielkim przemyśle łódzkim wyszła od jednej z firm tutejszych, posiadających znaczne długi w Anglii i była uczyniona bankowi monachijskiemu, należącemu do grupy banków Benekensdorf, gdzie do rady i zarządu, prócz wielu firmowych reakcjonistów niemieckich, należą również i wybitni monarchiści rosyjscy. Po porozumieniu się ze Stinnesem został delegowany do Polski dr. Theobald S. Rosenberg w towarzystwie rzeczoznawcy technicznego, który brał również udział w rokowaniach w sprawie przejęcia akcji towarzystw węglowych i żelaznych na Górnym Śląsku oraz rzeczoznawcy prawnego. Dr. Rosenberg prowadził w ubiegłym tygodniu pertraktacje bankowe w Warszawie, poczym dwukrotnie

zjechał do Łodzi dla obejrzenia dotyczących obiektów. Sprawa przejęcia większości akcji z rąk rodziny, posiadającej je wyłącznie w ręku, prowadzona jest na podstawie dolarowej, przyczym wypłata ma nastąpić w banku zagranicznym. Ponieważ kontrahentom ze względów politycznych i osobistych zależy na utrzymaniu sprawy bez szczególnego rozgłosu, tedy planuje się utworzenie nowego banku w Polsce, opartego rzekomo na kapitałach holendersko-szwajcarskich, którego własność będzie leżała w rękach Stinnesa. Bank ten ze swej strony nabędzie akcje przedsiębiorstwa włókienniczego w Łodzi, o które toczą się pertraktacje i będzie starał się nadal prowadzić tę pracę i w innych kierunkach, aby zawiązać możliwie najszerzej przemysłem włókienniczym w Polsce. W dalszym ciągu bank będzie finansował zbyt towarów na Bałkany i do Azji, urabiając jednocześnie teren pod eksport do Rosji.

W związku z powyższym prowadzone są badania przy pomocy pewnego znanego prawnika-specjalisty warszawskiego nad obowiązującym u nas prawem akcyjnym. Poczynił on już kroki w ministerstwie przemysłu i handlu, oraz min. skarbu, aby dowiedzieć się, czy nie są przewidywane rozszerzenia ograniczeń dla akcyjnych kapitałów zagranicznych.

Cała sprawa posiada rozległe podłoże ekonomiczno-polityczne. Dalszy ciąg tych rewelacji „Republiki“, które, jak dowiadujemy się, zainteresowały i poruszyły najwyższe czynniki rządowe i sejmowe w Warszawie podamy w najbliższych numerach, po otrzymaniu dalszych szczegółów od naszego wysoce miarodajnego informatora, oraz ogłosimy szereg ciekawych listów i dokumentów.

Armja pod nowymi wodzami.

Gen. Szeptycki — ministrem wojny. — Przyjazd nowego szefa sztabu gen. i ustąpienie Piłsudskiego. — Józef Haller — generalnym inspektorem armji i przewodniczącym ścisłej rady wojennej. — „Amnestja“ dla tego, który bił po twarzy.

Tel. wł. — WARSZAWA, 12 czerwca. Gen. Osiański, kierownik ministerstwa spr. wojskowych był mianowany członkiem gabinetu Witosa jedynie tymczasowo, w braku innego odpowiedniego kandydata. Obecnie sprawa obsadzenia fotelu ministra wojny dojrzała do ostatecznego rozwiązania. W krótkim czasie będzie mianowany następcą gen. Osiańskiego w charakterze nie kierownika ministerstwa, lecz ministra

Stanowisko to obejmie gen. Stanisław Szeptycki.

Dziś o godz. 5-ej po poł. przyjechał z Paryża do Warszawy nowomianowany szef sztabu generalnego, generał Stanisław Haller, który natychmiast objął urządowanie. Wobec tego w dniu jutrzejszym spodziewane jest ustąpienie marszałka Piłsudskiego.

Najpoważniejszym kandydatem na stanowisko generalnego inspektora armji i przewodniczącego ścisłej rady wojennej — które to funkcje pełnił marszałek Piłsudski — jest generał rezerwy Józef Haller, poseł na Sejm. Nominacja ta ma być podpisana w najbliższym czasie. Gen. Haller zrzekłby się w tym wypadku mandatu poselskiego.

W związku z zajściem, jakie miało miejsce przed Sejmem między porucznikiem

Niemira-Radomskim, a posłem Strońskim, otrzymujemy informację, że por. Niemira Radomski opuścił wczoraj odwach koman dy miasta, gdzie miał spędzić 25 dni. Sprawa została skierowana na normalną w takich razach drogę postępowania honorowego. Por. Niemira-Radomski pełni już swoją zwykłą służbę w sztabie generalnym.

J. U.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

P. GRABSKI POGODZIŁ SIĘ Z „PIASTEM“.

Donoszą nam z Warszawy: W kołach politycznych zapewniają, iż tarcia, które uwydatniły się w zeszłym tygodniu między ministrem skarbu Grab- skim, a grupą „Piasta“ zostały załagodzo- ne. Porozumienie zostało osiągnięte dzięki ustępstwom, jakie poczynił minister Grab- ski w sprawie podatku gruntowego.

FALSZYWE POGŁOSKI

W dniu wczorajszym w Łodzi rozeszła się pogłoska o tym, jakoby wojska polskie zajęły wólte miasto Gdańsk. Wiadomość, która w sobie absurdalna, nie wymaga na- prawdy sprostowania. Przypuszczając jednak

iż w Gdańsku zajęć mogły niepokoje, za- pytywaliśmy specjalnie telefonicznie na- szych korespondentów w Gdańsku i War- szawie. Wiadomość, jak okazało się, nie zawiera ani krzty prawdy i puszczona zo- stała w obieg prawdopodobnie przez spe- kulantów walutowych, grających na zwyk- ką walut wysokocennych.

NOWY KOMENDANT POLICJI.

Z Warszawy donoszą nam: Na stanowisko głównego komendanta policji państwowej będzie mianowany b. komisarz rządu m. st. Warszawy p. Marian Borzęcki.

ZMIANY W M. S. Z.

Telefonują nam z Warszawy: Na miejsce Stanisława Kętrzyńskiego,

dyrektora departamentu politycznego w mi- nisterstwie spr. zagr., który, jak wiadomo, podał się do dymisji, został powołany dr. Stanisław Koźmiński, były naczelnik wy- działu północnego w temże ministerstwie, a przedtem z ramienia komitetu narodowe- go w Paryżu przedstawiciel tego komitetu w Bukareszcie.

Wczoraj przybyli do Warszawy pp. Skirmunt i Modzelewski.

J. U.

TABLICA NA CZĘŚĆ PREZ. NARUTO- WICZA.

Z Warszawy donoszą nam: Odstąpienie tablicy w Sejmie na część ś. p. Narutowicza wyznaczone zostało na piątek na godz. 12 i pół w południe. Obecni będą: prezydent Rzeczypospolitej, rząd, se- natorowie, posłowie

DMOWSKI PRZYBYWA DO WAR- SZAWY.

Tel. wł. — WARSZAWA, 12 czerwca. Ze źródeł dobrze poinformowanych dowia- dujemy się, iż Roman Dmowski wkrótce przybywa do Warszawy.

P.

O GDANSKĄ POLICJĘ PORTOWĄ.

A. W. — GDANSK, 12 czerwca. — Wy- soki komisarz Ligi narodów rozstrzygnął spór polsko-gdański w sprawie przydziału policji gdańskiej do rady portowej. Rada portowa domagała się, aby oddział policji został oddany bezpośrednio do jej dyspozy- cji, z drugiej zaś strony rząd polski wyma- gał utworzenia specjalnego oddziału poli- cji portowej. Wysoki komisarz rozstrzyg- nął spór w myśl wniosku rady portu i w ten sposób stworzony został z łona policji gdańskiej oddział policji portowej.

Nowy duch przy ulicy Wierzbowej.

Pojawienie się w ministerstwie spraw zagranicznych p. Erazma Piltza, byłego przedstawiciela Polski w Pradze czeskiej, akcja oczyszczająca, jaką rozpoczął ten pan, zajmujący dość nieokreślone stanowisko „konsultanta”, na stanowiskach kierowniczych urzędów przy ul. Wierzbowej, dowodzi jasno, że po salonach ministerstwa powiał jakiś nowy wiatr, który jeśli nie zmieni zasadniczo naszej polityki międzynarodowej, to w każdym razie zapoczątkuje nowy jej kurs, oczywiście zgodny z endecką racją stanu.

Już samo przesilenie, jakiego byliśmy ostatnio świadkami, rozgrywało się pod znakiem „reform” w naszej polityce zagranicznej. Każdego, kto bacznie obserwował przebieg tego przesilenia, a następnie okres targów o teki, musiał udeżyć pewien charakterystyczny moment, mianowicie, że Chjena od samego początku zrezygnowała z przesostwa gabinetu i z kierownictwa sprawami wewnętrznymi, a wyciągała jedynie ręce po fotel spraw zagranicznych, które uważała za najważniejsze pole do uprawiania swej partyjnej polityki. Gdy wreszcie po dojściu do skutku gabinetu prawicowego endecja osadziła w pałacu Bruehlowskim swego człowieka, p. Seyde, a następnie po ustąpieniu marszałka Piłsudskiego i gen. Sosnkowskiego, którzy nie chcieli współpracować z rządem reakcji i wojującego nacjonalizmu, udało jej się również zagarnąć w swe ręce władzę nad wojskiem, Chjena zatem triumfowała ostatecznie i uzyskała głos decydujący we wszystkich sprawach, dotyczących naszej polityki międzynarodowej.

Wojsko i sprawy zagraniczne w rękach Chjeny, oto cel, do którego dążyli endecy, cel, który został obecnie w pełni urzeczywistniony. Kierując temi dwoma resortami, endecy faktycznie kierować będą polityką państwa i nadadzą jej specyficzne endeckie piętno. Dorwawszy się do władzy Chjena przedewszystkiem urządziła generalne sprzątnięcie w departamentach i wydziałach ministerjalnych usuwając z wyższych stanowisk osoby dla siebie niewygodne i zastępując je przez swoich zaufanych.

W ten sposób nad polityką zagraniczną Polski zapanował duch osławionego komitetu narodowego paryskiego, duch Dmowszczyzny i Paderewsczczyzny, które tyle szkód przyniosły państwu w zaraniu jego powstania i zaogniły nasze stosunki narodowościowe i międzynarodowe.

Pojawienie się w gmachu przy ul. Wierzbowej osoby p. Erazma Piltza dowodzi jasno, że „reformy”, jakie endecja zamierza przeprowadzić w naszej polityce zagranicznej dotyczyć będą przedewszystkiem stosunku Polski do Czech. Już expose p. Seydy w izbie wskazuje niedwuznacznie jak nowy kierownik ministerstwa zamierza orjentować swą politykę względem południowego sąsiada, któremu endecja zamierza przebaczyć wszystkie grzechy, jakie popełnił wobec Rzeczypospolitej.

Endecja gotowa jest zamknąć oczy na wszystkie te wrogie akty Czechów, które towarzyszyły rokowaniom o podział Śląska Cieszyńskiego, w sprawie Śpiszu i Orawy oraz Jaworzyny. Endecja gotowa jest zamknąć oczy na nieprzyjacielskie stanowisko, jakie ujawnili Czechy w czasie inwazji bolszewickiej, która zagroziła istnieniu Polski.

Endecja gotowa jest zamknąć oczy na wysoce nielojalne poczynania czeskie na terenie Małopolski, którą Czechy radziby byli ujrzyć poza sferą wpływów polskich, gdyż kraj ten jest im potrzebny jako pomost, łączący ich z Rosją, i którego mogliby rozwinąć eksport swych towarów na Wschód.

Endecja zamyka oczy na fakt, że zbliżenie się Polski do Czech położyłoby kres — jak to już podkreślaliśmy niejednokrotnie — samodzielności politycznej i gospodarczej Rzeczypospolitej, która w ten spo-

sób wpałaby całkowicie w orbitę interesów czeskich i zatraciłaby swą niezależność ekonomiczną. Poza to przymierze Polski z Czechami wróciłoby Polskę w objęcia Małej ententy, a więc zbliżyłoby nas do Jugosławii, co odbiłoby się ujemnie na dobrych stosunkach polsko-włoskich, a pośrednio i polsko-angielskich. Nadwyrężenie stosunków z temi mocarstwami, które grają obecnie pierwsze skrzypce w koncercie mocarstw, musiałyby się zemścić na nas prędzej lub później i mogłoby mieć dla państwa nieobliczalne i niezmiernie zgubne skutki.

Szkolnictwo za rządu Witosa.

Kiedy senator St. Nowak, prezes potężnej organizacji związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych zapytał premiera Witosa, czy prawdą jest, że nowy rząd zamierza uzależnić szkolnictwo od władz polityczno-administracyjnych, to p. Witos odpowiedział: „Ano tak już od dawna było, więc i teraz tak będzie”.

Klasyczne to oświadczenie zanepokoiło całe świadome społeczeństwo, gdyż jest zapowiedzią rządowej polityki szkolnej tego rodzaju, która prowadzi do powstrzymania rozwoju szkolnictwa i idzie na rękę najciemniejszym żywiołom zubożonego chłopstwa, oraz reakcji, dążącej do utracenia szkoły powszechnej, jako dającej prawdziwą, demokratyczną oświatę ludowi.

Słowa p. Witosa gminy Wierzbosławic i prezydenta ministrów, że „tak już od dawna bywało” odnoszą się do czasów galicyjskich, kiedy to władze administracyjne decydowały całkowicie o ustroju szkolnictwa i sposobie wychowania; kiedy to ladajaki starosta, c.-k. ograniczony słuźalec lub też pierwszy lepszy komendant policji mieli prawo zabierać ważki głos w sprawach — pedagogicznych, mimo, że znali się na tem, „jak wilk na kompasie”.

Takie jednak były porządki wiedeńskie, gdyż tego wymagała królewsko-apostolska polityka państwowa, zmierzająca do ujawnienia myśli obywatelskiej i urobienia jej tak, aby bezkrytycznie przyjmowane i popierane były wszelkie, najbardziej absurdałne zarządzenia, dotyczące się polityki społecznej b. monarchji, oraz wszelka, częstokroć plugawa taktyka rządów centralnych.

Wówczas p. Witos wychowywał się właśnie w takich warunkach i poznał praktycznie, a bezpośrednio okropność tych warunków wychowania szkolnego i wychowania społecznego. W jego duszy zrodziło się zarzewie buntu, wstąpił w szeregi tych, którzy domagali się reform obywatelsko-socjalnych i głosił ludowi hasła, które mówiły o wolności przekonań, o swobodzie myśli politycznej, wyznaniowej i narodowej. Głosił zarazem ludowi, że tej wolności niema w ciasnych ramach austriacko-węgierskiej organizacji państwowej i dążyć należy do walki o postulat wolności społecznej.

Walka ta miała również na celu zwolnienie szkolnictwa od wpływu polityki bieżącej.

Zaś szkolnictwo galicyjskie było organizacyjnie postawione najgorzej pod słońcem. Wiedeń wyzyskał polskie skłonności do uwielbiania frazesów, błyskotek i jaskrawych kolorów, byle one tylko miały coś w sobie z tradycji, z „dawnych lat” — i dlatego Wiedeń był pewny że Polacy chętnie się zgodzą na wytyczną rządu austriackiego, by szkolnictwo galicyjskie oprzeć na „założeniach” Komisji Edukacji Narodowej...

I stworzono jaknajbrzydszą parodię; dano galicyjskim szkołom staropolskie nazwy, i tradycje, a beztreściowe kierunki organizacyjne; — wystarczyło to wszystko, aby się „Polska” cieszyła. Zaś treść wychowawczo-naukowa w tych zakładach nadawana była z góry przez organa polityczne, które z całą przewrotnością tresowały sobie lojalnych obywateli.

Ludzie myśli opierali się temu, opierał się i p. Witos. Zmienił jednak zdanie, skoro wypłynął wysoko. Skoro się tylko zaklimatyzował w „Wiedniu” — uznał, że widać inaczej być nie może, skoro już tak „od dawna bywało” i narówni z szeregiem tajnych radców, vonów, excellence i t. p. stał się lojalnym wobec istnie-

To też poczynania nowych gospodarzy w pałacu Bruehlowskim muszą się spotkać z głośnym protestem całej zdrowo myślącej części naszego społeczeństwa, które nie po to walczyło o niezależność i mocarstwowe stanowisko Polski, aby obecnie stała się ona ciałem podwórkiem endeckim, na które każdy z sąsiadów będzie mógł otwierać okno, przez które każdy będzie mógł przechodzić i przejeżdżać, nic sobie nie robiąc z prawowitych gospodarzy.

Jan Urbach.

ZMIANY W SKŁADZIE KOMISJI SEJMOWYCH.

Z Warszawy donoszą nam:

W związku z przegrupowaniem się parlamentarnych z powstaniem grupy p. Dąbskiego oraz wejścia kilku członków komisji sejmowych w skład rządu, zjawiała się konieczność dokonania zmian w prezydjach poszczególnych komisji sejmowych.

Komisja spraw zagranicznych wybrała wskutek tego nowe prezydium. Na przewodniczącego komisji wybrany został p. Jan Dąbski (P. S. L.), na wiceprzewodniczącego p. St. Kozicki (Zw. Lud. Nar.), sekretarką pozostała p. Kosmowska (Wyzwolenie).

Komisja morska ukonstytuowała się w ten sposób, że przewodniczącym został p. Kryński (Zw. Lud.-Nar.), wiceprzewodniczącym p. Chądzyński (N.P.R.), sekretarzem p. Niedzielski (Wyzw.).

PROF. ŁOŚ — REKTOREM UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO.

PAT. — KRAKÓW, 12 czerwca — Rektorem uniwersytetu Jagiellońskiego na r. 23 i 24 wybrano prof. dr. Jana Łoś.

PAN FUDŻIJAMA W GDAŃSKU.

AW. — GDAŃSK, 12 czerwca — Prezes izby handlowej w Tokio p. Hanraita — Fudżijama przyobiecła swoją wizytę w Gdańsku podczas swej podróży, którą zamierza odbyć po Europie. P. Hanraita — Fudżijama przybywa do Gdańska, aby poznać się z tamtejszym kupiectwem polskim.

ARESZTOWANIA W GDAŃSKU.

AW. — GDAŃSK, 12 czerwca — We wtorek przeprowadziła policja gdańska na mieście obławę na szeroką skalę, pod czas której aresztowała wszystkich, nie mogących wykazać się odpowiednimi legitymacjami. Aresztowanych jest z górą 200 osób.

Z KONGRESU OCHRONY PRZYRODY

PAT. — PARYŻ, 12 czerwca — W ubiegłym tygodniu zakończył się tu kongres ochrony przyrody, w którym brało udział 11 państw. Z ramienia polskiego komitetu ochrony przyrody przy Akademii Umiejętności brał udział w kongresie prof. Jerzy Smoleński i Jan Stolzman, którzy przedstawili wyniki prac, dokonanych w Polsce oraz plany na przyszłość. Wielkie zainteresowanie wzbudził projekt założenia parku narodowego w Tatrach. Z pomiędzy licznych uchwał przyjęto między innymi wniosek polski w sprawie międzynarodowego porozumienia dla ochrony żubra.

SKAZANIE FAŁSZERZY MAREK POLSKICH W WIEDNIU.

PAT. — WIEN, 12 czerwca — W procesie o fałszerstwo marek polskich zapadł wczoraj wieczorem wyrok. Tismana i Silbersteina skazano na 4 lata więzienia, Abrahamowicza na 3 lata i wydalenie z granic Austrii, Domańskiego i Koelsa uwolniono.

ANGLJA OTRZYMAŁA ODPOWIEDZ ROSYJSKĄ.

PAT. — WIEN, 12 czerwca — „N. Freie Presse” donosi z Londynu: Odpowiedź rosyjska została wczoraj po południu doręczona urzędowi spraw zagranicznych. Odpowiadając w izbie gmin reprezentant rządu oświadczył, że o presji nikt jeszcze nie może powiedzieć. Na zapytanie czy jest rzeczą pewną, że stosunki handlowe z Rosją nie będą zerwane, odpowiedział że tego rodzaju przypuszczenia są przedwczesne.

W LOZANNIE

PAT. — WIEN, 12 czerwca — „N. Freie Presse” donosi z Lozanny, że na wczorajszym posiedzeniu konferencji zawiadomiono Turków, że koalicja w swych ustępstwach doszła do ostatecznych granic. Odpowiedzi tureckiej oczekują w ciągu 4-ch—5-iu dni.

BADANIE SYTUACJI NA WĘGRZECH.

A.W. — PARYŻ, 11 czerwca — Delegacja komisji reparacyjnej dla zbadania sytuacji wewnętrznej Węgier wyjedzie do Budapesztu dnia 15 b. m.

BEZROBOCIE W GRECJI

A.W. — ATENY, 11 czerwca — Wskutek gwałtownego spadku waluty greckiej rozpoczęło się tu poważne bezrobocie, oraz w wielu zakładach przemysłowych wypowiedziano robotnikom prace.

OFIARY KWASU MOCZOWEGO



Artretyk musi co miesiąc przeprowadzać kurację **URODONALEM** (głównie po nadżyciach w jedzeniu i piciu), która go zachowa przed atakami podagrycznymi, reumatycznymi i kolkami nerkowymi. Z chwilą kiedy uryna przybiera kolor czerwony lub zawiera piasek, spieszczie po ratunek do Urodonolu.

Środek polecony przez Prof. **Lance-reaux**, b. Prezesa Akademii Medycznej, w swoim dziele o podagrze.

- Podagra
- Reumatyzm
- Piasek
- Arterio-Sclerosa
- Kwasy

Zatruty przez kwas moczowy, dręczony przez cierpienia, może być uratowany tylko przez

URODONAL CHATELAIN'A

ponieważ URODONAL rozpuszcza KWAS MOCZOWY

URODONAL Chatelain'a jest do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Przy kupnie należy domagać się zawsze firmy wynalazcy CHATELAIN'A. Z wszelkimi informacjami zwrócić się **WARSZAWA, Fredry 4. Tel. 73-55, 155-59.**

Nasiona do wysiewu w sezonie letnim,

jak: rajgras, mieszanki traw, cykorję, endywie, grochy, jarmuż, kalafior, kalarepy, kapusty, koper, marchwie, rzepy, rzodkiewki, rabarbar, rzodkiewki, sałaty, szpinaki, z kwiatów: lewkonje, laki, lyszcze, groszki, strolczki, maciejke, rezedy, bratki, stokrocie, dzwonki, goździki, niezapominajki, pierwiosnki, pantofelniki, popielniki (Cineraria), gduły (Cydamen) i w. in.

połączają **L. JASIŃSKIEGO** prowadzone od 1870 r. SKŁADY w Łęczycy i w Łodzi, Andrzeja 10.

Do sprzedania ENCYKLOPEDJA

Meyera 24 tomy (komplet) wydanie luksusowe. Oferty pod „B.B.“ do „Republiki“

SZKOŁA RYSUNKU I MALARSTWA SZCZEPANA ANDRZEJEWSKIEGO

Kurs młodszy: Program szkoły średniej.
Kurs starszy: Akt akademicki.
Kurs dla nauczycieli.
Kancelarja czynna od g. 3-ej do 5-ej po południu.
KILIŃSKIEGO № 135.
214-10

MAGAZYN MEBLI Władysława Romiszowskiego

Piotrkowska 116, I-sze piętro front. Sprzedaje na dogodnych warunkach po cenach umiarkowanych:

- Sypialnie
- Stołowe
- Salony
- Gabinety
- Dywany
- Mebie Klubowe w skórę
- Mebie Biurowe
- Mebie Wiedeńskie Thoneta
- Łóżka Metalowe
- Mebie Kuchenne
- Wózki Dziecięce
- Łóżka Polowe — Leżaki
- Otomany, Leżanki.

Duży wybór pojedynczych mebli nowych oraz okazjowych. Przyjmuje wszelkie obstarunki stolarskie, tapicerskie i całych urzędzeń biurowych.

Telefon 21-61. 110-6



Czego czekacie?

Wszystko wciąż drożeje! A każdy z Was potrzebuje coś z towarów Nie odkładajcie więc na później i pospieszajcie do składu fabrycznego, **Łódź, M. BRYLA, Piotrkowska 56** w podwórzu gdzie są do nabycia po cenach przystępnych, kory, kamery, wełny, bostony na ubiory damskie, myśkie, oraz płótna na bieliznę, bazy, kretony, musliny, frotte, kapy, chustki, kolory i inne towary. 205-1

Osoby dorosłe i dziewczęta do roznoszenia gazet

POTRZEBNE

Zgłaszać się do administracji „Republiki“.

Lecznica lekarzy specjalistów

ul. Piotrkowska 17 (drugie podwórze)

przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach od godz. 9 do 5 wiecz. Cena za poradę 10,000 mk., operacje i opatrunki od umowy. 079-1

Dzisiaj, punkt. o 8-mej wiecz. w sali „Hazoriru“ — dalszy ciąg 215-1

Ogólnego Zebrania „BAR-KOCHBY“.

Modny elegancki kostjum

(smoking) do sprzedania za cenę bardzo przystępną.
Nawrot 20, m. 6.

CZYTELNIA Tow. Przyjaciół Francji

ulica Piotrkowska Nr. 103 (parter lewa oficyna).
Otwarta codziennie, z wyjątkiem piątków od 5 do 7-ej.

Pensjonat T. RUBINSZTAJNOWEJ

w Helenówku Okupy (stacja Łask) uroczą leśnistą miejscowość. Zdrowa i smaczna kuchnia. Dla młodzieży zapewniona opieka. Wiadomość na miejscu, a w Łodzi u p. Erlichowej, Południowa Nr. 66. (w przytulisku).

PRACOWNIA OBUWIA Piotra Skowrońskiego

w Łodzi, Zielona № 15.
Skowrońskiego bucik znany wciąż mu robi moc reklamy, jest wiadomo w całej Łodzi, że kiljentom w gust dogodził, tanio z szykiem i wygodnie, elegancko, zgrabnie, modnie! 191-2

Do sprzedania nowe skórki nurkowe.

Obejrzeć u jubilera **ELKESA** Dzielna Nr. 11. 206-3

Dr. med. Braun

Poludniowa Nr. 23. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8-10 i pół, 1-2 i od 5-8, Panie od 4-5

Dr. med. Prybulski

Choroby skórne, włośców, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem (lampą kwarcową) i promieniami Roentgena. Zawadzka № 1. Przyjmuje od 9-11 i od 0-6 Dla pan od 4-5 304-6

Dr. med. Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne. Przyjm. od 10-12 i 5-7 **NAWROT № 7.** 203-20 poczekalnia. 2009

Dr. med. LUBICZ

Cegielniana 43. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie sztucznym słońcem wyżynowym. Przyjm. 12 i pół-1 i pół i 4-8, dla pan oddzielna poczekalnia. 2009

Dr. med. **M. Kerszner** Zielona 16. Choroby dzieci i wewnętrzne. Przyjmuje od 1-3 i 6-7.

Lekarz-dentysta **T. Karmazyn** Piotrkowska 54. Przyjmuje od g. 10-11 od 3-7, w niedziele od godz. 10-1. 145-2

Lekarz-Dentysta **Berta Nusbaum**, Piotrkowska № 51. Godziny przyjęć 10-11 4-7.

Ogłoszenia drobne:
Kupno i sprzedaż (za wyraz 250 m) **MEBLE** używane sprzedaje i kupuje. Piotrkowska 132-9. 207-1

DIENNIKI i piótna sztywne i niekrawieckie polecane Warsztacki, Piotrkowska № 23. 216-1

PRZEDAM taczkę po 10 tys. mk., ul. Piotrkowska Nr. 141, u dozorczy. 208-1

Posady (za wyraz 150 mk.) **NAGRODY** dam 2,000,000 mk. pol. za wyrobienie pierwszej posady „Krempele“ lub „Selfactor“ mastra. Oferty do „Republiki“ pod „Majster“. 193-3

AKWIZYTOR do większego biura Transportowo-Ekspedycyjnego potrzebuje zaraz. Oferty pod „X.Y.“ do „Republiki“. 210-1

DEMobilizowany oficer poszukuje posady akwizytora w instytucji handlowo-przemysłowej. Oferty do dziennika „Republika“ pod „Oficer“. 196-1

Zagubione dokumenty za wyraz 130 mk.) **Manela Abram Binem** 10-cznik 1902 zgubił książeczkę wojskową odroczeniową wyd. w Łodzi. 196-1

Unieważniam zgubiony kwit № 3921, wydany przez gazownie niemiecką na beczkę smoły na nazwisko M. Pittel. 2163-3

Zagubiony został paszport niemiecki wyd. w Łodzi na imię Chaim Menachim Wajsberg ur. w roku 1903. 002-3